

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** samedi 17 juillet 2004 11:59

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 17.7.2004

Warszawa: sobota, 17 lipca 2004

Taki sam bałagan był w mojej szufladzie. Skanowałem jak leci. Napisałem przecież w mailu, że nie znalazłem wcześniejszych szkiców. Tak mi się wydaje, że musiały być, ale ich nie znalazłem. Pewnie musiała być jeszcze jedna lub dwie kartki, ale Bóg raczy wiedzieć co się z nimi stało. Wtedy w połowie 1997 przerabiałem miejsce gdzie miałem złożone te dokumenty, bo zaczynałem zabawę z komputerem i fotomontażem i budowałem w swej pracowni stół pod komputer. Musiały te papiery zostać pomyłkowo dołączone do jakiejś innej paczki papierów: starych listów, dokumentów czy szkiców. Jeszcze raz piszę: nie jestem archiwistą lecz malarzem! Te kartki miały być tylko pomocniczą i podręczną protezą dla mnie – choćby w tym zakresie jaki symbol odpowiada jakiej pracy i co już zostało sfotografowane, a co nie. Temu właśnie służą skreślenia. To co skreślone, to sfotografowane. Jak teraz widzę, zapomniałem skreślić to co Rosikoń zrobił ostatnio czyli kupione przez Ciebie obrazy i może sfotografował coś poza tym. Nie tylko Ty zapominasz o wszystkim. Jestem od Ciebie o około 10 lat starszy i też w coraz większym stopniu gubię się w administrowaniu samym sobą. Czynsz płacę na rok z góry, ale stale zapominam do kiedy zapłaciłem, opłaty w Związku tak samo, o opłatach za Radio i TV przypomina mi ponaglenie i kara za zwłokę. Wtedy powstaje problem gdzie może znajdować się książeczka opłat i z reguły wystawiają mi nową. Nie pomnę gdzie leżą umowy z AsterCity, Internetem, Cyfra+ i inne takie i stale mam problemy gdy trzeba wyjaśniać jakieś nieporozumienia („proszę podać numer umowy”). O pastylkach przypomina mi kilka budzików. Stale gubią mi się jakieś ważne dokumenty. Nawet nie potrafiłbym na dzień dzisiejszy udowodnić, że jestem właścicielem mieszkania w którym mieszkam i że opłaciłem podatki spadkowe od Zosi i Tomka. Te rzeczy na szczęście załatwił za mnie szwagier i załatwia też inne podobne rzeczy. Jest ode mnie o 5 lat starszy. Co będzie jeśli umrze? Boże: dajcie mi święty spokój z całą tą administracją. Zaczynam mieć już dość życia i wszystkiego razem. Na wszystko teraz brak mi czasu. Materia wokoło, zarasta mnie jak chwasty na polu i każdy nieustannie czegoś ode mnie chce. Ledwie wykręciłem się rano od zasiadania w prezydium 125-lecia liceum w Sanoku, a już jakiś sędziwy poeta amator wysłał mi poemat o moich obrazach i chce bym się wypowiedział. Boh Ty moj! Za szto? Do cerkwi chodzę, na tacę daję, bliźnim pomagam. Do dupy z tym wszystkim!

Zdzisław